

Wypowiadanie p. ł.

„Wspomnienie z życia tajnego nauczania”

Niemcy, wiedząc jak wielką rolę odgrywa dla młodzieży polskiej świat, prześladowali ją, jak również jej krewniaki - nauczycieli. Jednak młodzież, mimo tych trudności, garnęła się do nauki. Nauczyciele widząc tak chętną młodzież, nie wracając uwagi na niebezpieczeństwo, jakie im groziło w każdej chwili, pokryjomu przed Niemcami zakładali ogniska tajnego nauczania, które mimo tak strasznych prześladowań, rozszerzały się po całej Polsce.

W wielu miastach, gminach i osiedlach były ogniska tajnego nauczania i w tej wiosce, w której mieszkaliśmy w czasie wojny, było zorganizowane ognisko tajnego nauczania przez naszą mamusię. Z całej tej pracy najbardziej czerpał mi się w pamięci jeden dzień, który tu przytoczę.

Tyma. Dzień był precudny. Lata przyroda otulona była piękną śnieżką. Siedząc z kolegą przy stole czekaaliśmy na przybycie kompletu V kl. Po chwili przybyło jeszcze dwoje koleżanki i kolega, brakowało jeszcze jednej, Klarisi.

Zdrzwiło to nas, gdyż ona była zawsze pierwsza, a prócz tego miała dzisiaj pełnić dyżur na drodze. Mimo jej nieobecności mamusia zaczęła lekce. Ledwie zdążyliśmy rozłożyć rzeczy, upada Klarisia z okrzykiem: „Zamdamy we wsi!”

Wzruszy porwałismy się z miejsc, ale mamusia odrywała szybko inną krew i rekła: „Spokojnie i rozsądnie. Diewczyntki pójdą do

sklepiku po sprawunki, a chłopcy zajmą się podwórkiem, ale najpierw trzeba zrobić porządek z książkami." Stało się to w ciągu kilku sekund. Książki włożyło się do skrynek, na której usiadła jedna dziewczynka, obierając kartofle. Dwie ostatnie wzięły torbki i pobięły do sklepu, a my zajęliśmy się robieniem drewna i zamiataniem ścieżek. W kilka minut po tym, na podwórko weszli zandawri. Spostreżony nas pracujących, nie zwrócili na nas uwagi, tylko weszli do domu, gdzie sprawdzili dokumenty, które były w porządku, ponieważ mamusia w dokumencie nie miała wymienionego ^{zawodu}; zrobili przy tym powierzchowną rewizję, w której nawet nie nas znaleźli. Urywnowry to, poszli do sklepu. Chłuz jenero dodał, że mieszkaliśmy w domu, w którego polowie mieszkał się sklep, tak, że ze sklepu sąsiadowaliśmy tylko przez drzwi, które były zamknięte i zamaskowane. Przez drzwi słyszała manusia napili się piwa i poszli dalej na wieś. Dziewczynki te, co były w sklepie i ta co siedziała na porcie z książkami, tak się tym zajęły, że zająć to odchorowały.

Takie zajęcia, a czasem o wiele gorsze, powtarzały się w owych czasach bardzo często

Rjurkowskij KL II-B
(semestr II^o)